104

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z lat powojennych



Jugosławia - państwo odmienne

Życie codzienne

Szaber

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Rząd polski w Londynie

Postacie

Mihajlović





Ówczesne gazety zreprodukowane w całości

„Polska Ludowa" - 8 października 1945

„Pionier" - 16 marca 1946

cena 4,29 zł **co tydzień** ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Jugosławia

„Nie chcemy już więcej być zależni od nikogo, cokolwiek by o tym mówiono czy pisano! [...] Nie chcemy być więcej kartą przetargową, nie chcemy już więcej, by nas wplątywano w jakąkolwiek politykę stref interesów": przemówienie marszałka Tito w Lublianie 21 maja 1945 r.

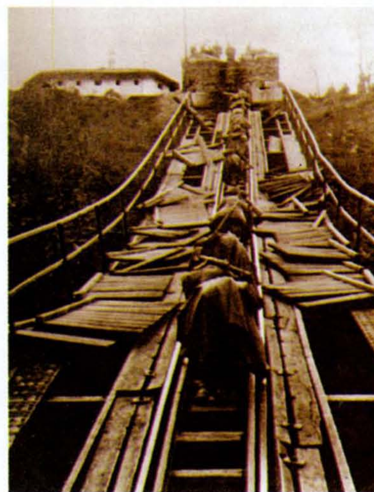
W październiku 1944 r. wysunięte jednostki Narodowej Armii Wyzwolenia Jugosławii spotykają się z nadchodzącymi z Bułgarii oddziałami Armii Czerwonej. Dowódca pierwszej armii jugosłowiańskiej, Peko Dapcewić, spotyka się w Supli-Kamene z radzieckim generałem Żdanowem. Informuje go, że dziewięć z jego dywizji przygotowuje się do marszu na Belgrad i prosi o instrukcje, aby zorganizować współdziałanie obu armii w celu oswobodzenia stolicy. „Ja maszeruję według mojego planu, wy maszerujcie według waszego" - odpowiada radziecki generał. „Jesteśmy w trakcie rewolucji. Sami wyzwoliliśmy cały kraj i pragniemy wyzwolić Belgrad, przyszłą stolicę nowej Jugosławii." - odpiera jugosłowiański dowódca. „Proszę przyjść jutro rano na herbatkę w Belgradzie" - odpowiada z ironią Żdanow.

Tarcia między sojusznikami

Dowództwo jugosłowiańskie nie daję się zbić z tropu z powodu złej woli radzieckich dowódców. Rozkazuje swym jednostkom rozpocząć pospieszny marsz ku stolicy, by nie pozwolić się zdystansować przez Armię Czerwoną. Obie armie rozpoczynają prawdziwy wyścig. Partyzanci jugosłowiańscy, przepełnieni entuzjazmem na myśl, że pierwsi wkroczą do stolicy, przemierzają za jednym zamachem 40 km, rezygnując z posiłku, by nie powstrzymywać marszu. Zbliżając się do przedmieść Belgradu, pierwszy batalion 1 Brygady Proletariackiej puszcza się biegiem, by nie dać się wyprzedzić radzieckim czołgom i zajmuje miejsce na czele kolumny. „Chwała Związkowi Radzieckiemu jako sprzymierzeńcowi i dzięki za jego czołgi i jego pomoc. Ale nie pozwolę, by oddzia-

▲ **Partyzanci Josipa Broz „Tito" kontrolują wybrzeże Adriatyku. Większość terytorium Jugosławi została wyzwolona przez komunistyczną partyzantkę „Tity" - stanowiło to fundament „nietypowej" sytuacji Jugosławii wśród państw „bloku wschodniego".**

(zbiory prywatne)



◄ **Jedna ze wspólnych akcji zbrojnych jugosłowiańskiej partyzantki i Armii Czerwonej.**

(zbiory prywatne)

ły Armii Czerwonej pierwsze wkroczyły do Belgradu. Ten zaszczyt przysługuje pierwszemu batalionowi 1 Brygady Proletariackiej!" - miał wykrzyknąć dowódca batalionu, Vojo Avramowić.

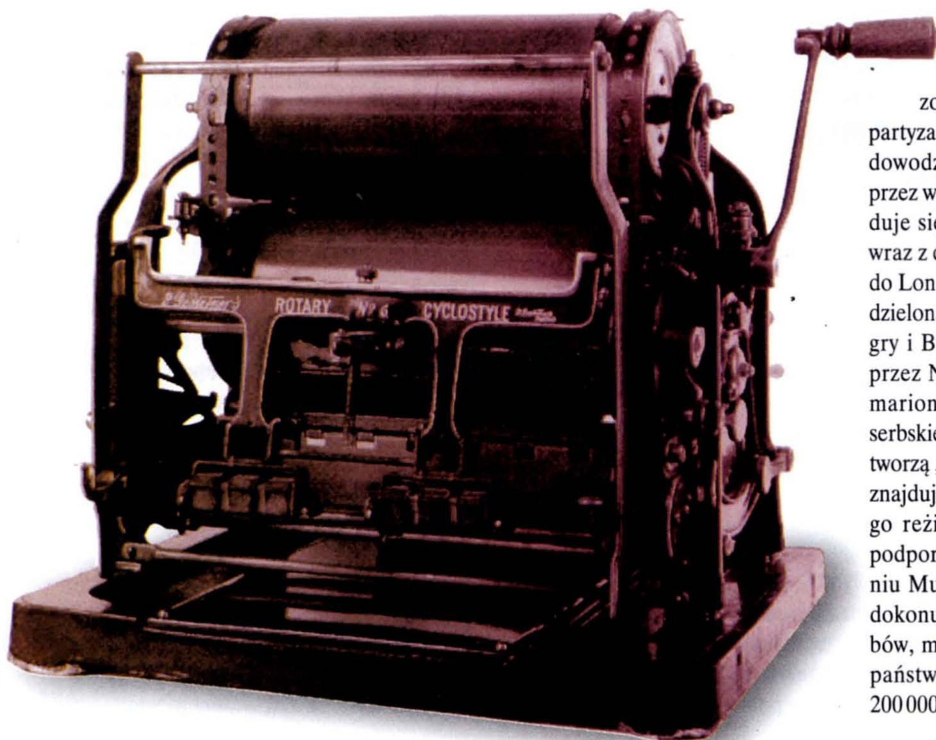
Prawda to czy legenda? Nie ma to znaczenia. Istotne jest, że partyzanci jugosłowiańscy wkroczyli do Belgradu w tym samym momencie, co Armia Czerwona. Ich wejście do stolicy jest ukoronowaniem decydującego udziału komunistycznego Ruchu Oporu w walce z okupantem i w wyzwoleniu Jugosławii. Josip Broz - marszałek „Tito", naczelny dowódca jugosłowiańskiej partyzantki, może świętować swój tryumf. Jest on jedynym spośród wszystkich europejskich dowódców Ruchu Oporu, który może być dumny, że większą część kraju wyzwoliły jego własne oddziały. Jest jedynym z przywódców komunistycznych, który może domagać się władzy z tytułu uprawnień zdobytych w walkach z najeźdźcą, a nie dzięki wsparciu radzieckich czołgów. To prawda, że „Tito" wyznaje niezachwiane przywiązanie do Stalina i partii komunistycznej. Nikt nie ma żadnych wątpliwości, że Jugosławia całkowicie należy do bloku komunistycznego, co potwierdzi Konstytucja. Jednak sytuacja nowego państwa w ramach tego, co nie jest jeszcze nazywane „Europą Wschodnią", jest zupełnie nietypowa. Jugosławia to jedyne państwo, które może poważnie pretendować do statusu sprzymierzeńca, a nie tylko satelity Związku Radzieckiego.





Wezwanie do powstania

22 czerwca 1941 r. - to jedna z symbolicznych dat, którą warto przypomnieć, ponieważ oznacza ona początek historii Jugosławii pod władzą „Tito". Tego dnia konspiracyjny Komitet Centralny Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej rzuca wezwanie do powstania przeciwko okupantom i wysyła swych delegatów do wszystkich regionów kraju, by nadzorowali organizację oddziałów partyzanckich, a także zapewnili jedność dowodzenia. Jugosławia, zaatakowana przez wojska Osi 6 kwietnia 1941 r., znajduje się w rękach wroga. Król Piotr II wraz z częścią swego rządu przeniósł się do Londynu. Trzecia część kraju jest podzielona pomiędzy Niemcy, Włochy, Węgry i Bułgarię. Serbia jest okupowana przez Niemców, którzy opierają się na marionetkowym rządzie gen. Nedića - serbskiego Pétaine'a. Chorwacja i Bośnia tworzą „niezależne państwo chorwackie", znajdujące się pod władzą faszystowskiego reżimu „ustaszów" Ante Pavelića, podporządkowanego w znacznym stopniu Mussoliniemu. Od maja „ustasze" dokonują na wielką skalę masakry Serbów, mieszkających na terenie nowego państwa – liczbę ofiar szacuje się na 200 000 do 800 000!



▲ **Partyzanci „Tity" w akcji. W maju 1943 r. „Tito" dysponował już czterema lekkimi dywizjami, w szkoleniu których pomagali mu oficerowie wysłani przez Wielką Brytanię.** *(AKG)*

◄ **„Doszła" - plakat jugosłowiański na cześć Armii Czerwonej.** *(zbiory prywatne)*

◄ **Maszyna drukarska, którą posługiwali się komuniści jugosłowiańscy. Wraz z polską prasą podziemną, wydawnictwa jugosłowiańskie podczas okupacji należały do najliczniejszych w Europie.** *(zbiory prywatne)*



ograniczają się jedynie do obszarów zamieszkałych przez Serbów. Ponadto „czetnicy" przedstawiają się jako obrońcy prześladowanego narodu serbskiego, i sami w ramach represji dokonują mordów na Chorwatach, a zwłaszcza na muzułmanach. Powszechnie więc uważani są za reprezentantów jednego tylko narodu i przez wszystkie pozostałe traktowani jako zagrożenie. Ich wojna z okupantem jest zarazem wojną etniczną i religijną. W podzielonej Jugosławii, zdruzgotanej i wydanej na łup wojny partyzanckiej, partia komunistyczna jest jedyną organizacją, zakorzenioną we wszystkich rejonach kraju, jedyną, łączącą wszystkie narody Jugosławii. Jesienią roku 1941 „Tito" spotyka się kilkakrotnie z Mihajlovićem, by zaproponować mu wspólną walkę, on jednak odmawia. Partyzanci i „czetnicy" stają się przeciwnikami. Niektórzy oficerowie Mihajlovića widzą w komunistach wrogów groźniejszych niż Niemcy i Włosi. Atakują partyzantów, a nieraz likwidują również tak nacjonalistycznych „czetników", jak i kolaborantów. Wkrótce pomiędzy obydwoma obozami dochodzi do otwartej wojny.



▲ Stopniowo, poparcie aliantów zachodnich przenosiło się z „czetników" Mihajlovića na komunistyczną partyzantkę Josipa Broz „Tito". Pozwoliło to siłom komunistycznym osiągnąć już w lecie 1943 r. stan 250 000 ludzi pod bronią! *(zbiory prywatne)*

Czetnicy

Komuniści nie są pierwszymi, którzy podejmują walkę z okupantem. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy po klęsce powstrzymują ich dyrektywy Moskwy, którą jeszcze przez kilka tygodni łączyć będzie z Berlinem pakt Ribbentrop-Mołotow. Z początku opór organizuje się pod egidą pułkownika Draży Mihajlovića dowodzącego pozostałościami armii jugosłowiańskiej, które znalazły schronienie w górach. Mihajlović jest jednak więźniem serbskiego nacjonalizmu. Działania „czetników" - określenie odziedziczone po powstańcach, walczących przeciw dominacji tureckiej -

Z początku opór organizuje się pod egidą pułkownika Draży Mihajlovića.

> **Czy wiesz, że...**
>
> **Symbol ruchu „czetników" - srebrna trupia główka i skrzyżowane piszczele na czarnym tle, która zazwyczaj widniała na proporcach czetnickich oddziałów partyzanckich została zapożyczona od doborowych jednostek *Komites*, wchodzących w skład przedwojennej królewskiej armii jugosłowiańskiej.**

„Tito" tworzy swą armię

Dla „czetników" wojna z okupantem odchodzi stopniowo na dalszy plan. W celu zwalczania partyzantów zawierają nawet lokalne sojusze z Włochami. Powoli „czetnicy" przechodzą od ruchu oporu do ukrytej kolaboracji z okupantem. Tymczasem, aż do roku 1943, wspierają ich Brytyjczycy i Amerykanie oraz ZSRR, którzy troszcząc się o ułożenie stosunków z zachodnimi aliantami, uznają jugosłowiański emigracyjny rząd w Londynie i nie ustają w wysyłaniu do „Tito" nakazów, by pohamował swe działania. W czasie jednak, gdy „czetnicy" są pochłonięci walką z partyzantami i „ustaszami", komunistyczny ruch oporu nieustannie się wzmacnia i odnosi coraz większe sukcesy w walce z okupantem. W styczniu 1942 r. „Tito" wydaje dekret o utworzeniu armii złożonej z partyzantów i ochotników. W listopadzie 1942 r., w wyniku reorganizacji, utworzono Wojsko Ludowo-wyzwoleńcze Jugosławii (AVNOJ) liczące dziewięć dywizji, po trzy brygady każda, i kontroluje liczne rejony w Dalmacji i Bośni. W roku 1943 Winston Churchill wysyła do „Tito" generała Fitzroy MacLeana. Cel jego misji jest jednoznaczny: „Moje zadanie polega po prostu na tym, by powiedzieć rządowi brytyjskiemu, którzy ludzie w Jugosławii zabili najwięcej Niemców, oraz wskazać, w jaki sposób możemy im pomóc, by zabili jeszcze więcej". Wnioski z raportu emisariusza są jasne: jedynie „Tito" i jego partyzanci stanowią faktyczny i skuteczny ruch oporu wobec wroga. Z początkiem roku 1944 alianci odwracają się od Mihajlovića i zaczynają dostarczać pomocy wojskowej komunistycznej partyzantce „Tity".

Ten, nie zaprzestając walki z najeźdźcą, równocześnie kładzie instytucjonalne podwaliny pod nową Jugosławię. W koń-



◀ Generał Milan Nedić stał na czele marionetkowego rządu Serbii. Jego główną linią ideologiczną była kolaboracja z III Rzeszą. *(zbiory prywatne)*

▶ **Belgrad, 1947 r. Defilada z okazji drugiej rocznicy utworzenia socjalistycznej Jugosławii.** *(AKG)*

▶ **Wdzięczność Jugosłowian dla Armii Czerwonej istniała, miała jednak swe granice.** *(zbiory prywatne)*

▶ **Mówiło się, iż Draża Mihajlović jednako nienawidził Niemców i komunistów.** *(zbiory prywatne)*

▼ **1946 r. Polska delegacja państwowa w Jugosławii. Prezydent Bolesław Bierut i marszałek Michał Żymierski w towarzystwie marszałka Josipa Broz „Tito" zwiedzają port w Rijece.** *(zbiory prywatne)*

cu roku 1942 delegaci z regionów wyzwolonych i okupowanych, w większości komuniści, lecz także reprezentanci chorwackiej Partii Chłopskiej oraz niezależnej partii demokratycznej, zrzeszającej rolników i muzułmanów, udają się do Bihaća, by na naradzie Antyfaszystowskiego Zgromadzenia Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ) wybrać Komitet Wykonawczy. 30 listopada 1943 r. w mieście Jajce w Bośni na swojej drugiej sesji AVNOJ przyjmuje uroczystą deklarację, ustalającą główne kierunki politycznej przyszłości państwa. Ogłoszone zostają trzy podstawowe rezolucje; pierwsza z nich przekształca AVNOJ w parlament oraz wyłania rząd tymczasowy - najwyższy organ legislacyjny nowej Jugosławii. Druga pozbawia jakichkolwiek uprawnień rząd jugosłowiański, przebywający na emigracji w Londynie, i zakazuje powrotu Piotrowi II. Trzecia reguluje kwestię narodowości według czterech zasad:

„1. Narody Jugosławii nigdy nie uznały podziału kraju przez siły okupacyjne i poprzez wspólną walkę zbrojną dowiodły, że pragną pozostać zjednoczone.

2. Aby zrealizować zasadę suwerenności narodów Jugosławii, by Jugosławia była prawdziwą ojczyzną wszystkich swych narodów. Zostanie ona zbudowana na zasadzie federacji, co da rękojmię równości Serbów, Chorwatów, Słoweńców, Macedończyków i Czarnogórców.

3. W porozumieniu z tą organizacją federalną zostaną utworzone w krajach Jugosławii narodowe rady antyfaszystowskie, których delegaci stanowić będą plenum AVNOJ.

4. Wewnątrz nowej Jugosławii zagwarantowane są prawa mniejszości narodowych".





Zatem AVNOJ proklamuje koniec monarchii, nie wyraża zgody na rozbicie Jugosławii i ogłasza utworzenie wielonarodowego państwa federacyjnego. Zarówno pod względem politycznym jak i militarnym „Tito" okazuje się teraz osobistością niezastąpioną. Alianci wywierają presję na króla i rząd jugosłowiański na emigracji, by podjęli negocjacje z dowódcą partyzantów. 8 sierpnia 1944 r. między obydwoma rządami zostaje zawarte porozumienie. Przewiduje ono mianowicie udział członków rządu emigracyjnego w rządzie tymczasowym. Dla „Tito" jest to jedynie ustępstwo taktyczne, mające zadowolić aliantów. „Zawarliśmy to porozumienie, ponieważ wiedzieliśmy, że ogromna większość naszych obywateli jest z nami! Poza tym mieliśmy silną armię, a o jej potędze nasi rywale nie mogli nawet mieć pojęcia". Rzeczywiście, przedstawiciele rządu emigracyjnego, którzy w marcu 1945 r. udają się do Belgradu, mogą jedynie pogodzić się z tym, co oczywiste: władza jest w rękach „Tito", który nie zamierza się nią dzielić. Po kilku miesiącach podają się do dymisji. Ostatnie złudzenia pryskają: nowa Jugosławia będzie komunistyczna. Ku zaskoczeniu ZSRR Wielka Brytanie i Stany Zjednoczone nie stawiają sprzeciwu.

Ostatnie złudzenia pryskają: nowa Jugosławia będzie komunistyczna.

Nowa władza jest wobec swych wrogów bezwzględna. W maju 1945 r. Ante Pavelić wraz z cała swą armią - a wielu jego funkcjonariuszy z żonami i dziećmi - ucieka do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Austrii. Brytyjczycy wydają ich „Tito". Wszyscy zostaną skazani na śmierć. Ilość ofiar sięga





30000! We wszystkich krajach (federacji) gwałtowne represje uderzają nie tylko w tych, którzy skompromitowali się kolaboracją z okupantem, ale również w politycznych przeciwników nowej władzy: mnożą się egzekucje, aresztowania, deportacje, zastraszania i denuncjacje.

11 listopada 1945 r. odbywają się pierwsze wybory władzy ustawodawczej. Bierze w nich udział 88,6 % wyborców, pomimo głoszonych przez opozycję wezwań do bojkotu, a 90,48 % głosów zostaje oddanych na zdominowany przez komunistów Front Ludowy. Kampania wyborcza toczy się w atmosferze wzburzenia - partyzanci atakują zgromadzenia opozycji i zdzierają jej plakaty. I choć niewątpliwie zwycięstwo komunistów nie osiągnęłoby takiej skali, gdyby nie stosowana przez nich praktyka zastraszania, czy wręcz terror, to jednak wydaje się faktem bezspornym, iż odzwierciedla ono rzeczywistą wolę znacznej większości wyborców. Jak pisze historyk Phylis Auty, „Tito", partyzanci i cały program Frontu Ludowego cieszyły się wśród bardzo licznych Jugosłowian we wszystkich regionach kraju prawdziwą popularnością. Z tego punktu widzenia wybory w Jugosławii stanowiły w powojennej historii Europy fakt wyjątkowy. 23 listopada 1945 r. dopiero co wybrane zgromadzenie proklamuje Ludową Federacyjną Republikę Jugosławii. 31 stycznia 1946 r. zostaje przyjęta nowa konstytucja, stanowiąca kopię konstytucji stalinowskiej z roku 1936. Państwo federalne składa się z sześciu republik: Słowenii, Chorwacji, Bośni-Hercegowiny, Serbii, Macedonii i Czarnogóry. Kosowo i Wojwodina otrzymują status prowincji autonomicznych. Podobnie jak w Związku Radzieckim wprowadzone zostaje rozróżnienie pomiędzy obywatelstwem, wspólnym dla wszystkich Jugosłowian, a narodowością - serbską, chorwacką, macedońską, itd. Utworzenie państwa federalnego znajduje życzliwy oddźwięk u znacznej części ludności - doświadczenia wojenne przywróciły ideałowi (wspólnej) Jugosławii prawdziwą popularność. Z jednej bowiem strony wszystkie narody Jugosławii musiały walczyć z tym samym wrogiem, z drugiej - nowa jedność została wykuta we wspólnej walce z najeźdźcą. Skoro Serbowie, Chorwaci czy Słoweńcy walczyli ramię w ramię w partyzanckich szeregach, to mogą także współistnieć w jednym państwie.

Kampania wyborcza toczy się w atmosferze wzburzenia.



Fundamenty nowej władzy

Natychmiast po wyborach nowa władza w szybkim tempie umacnia swe fundamenty. Następuje pośpieszna nacjonalizacja gospodarki, a czystki zdwajają intensywność. Prześladowania religijne spadają na wszystkie wyznania - katolików, prawosławnych, muzułmanów. W roku 1946 arcybiskup Zagrzebia, Stepinać, zostaje skazany na 26 lat ciężkich robót. Umiera w więzieniu. Wprowadzanie system reżimu stalinowskiego opartego na jednej jedynej partii, znoszenie wszelkich swobód i indoktrynacja ludności postępują szybciej niż w pozostałych państwach Europy Wschodniej.

Gwałtowność rewolucyjnych przemian ujawnia się także w polityce zagranicznej, prowadząc do pierwszych zadrażnień z radzieckim sojusznikiem. W maju „Tito" żąda przyłączenia Triestu wraz z regionem, zajętego przez jugosłowiańskich partyzan-



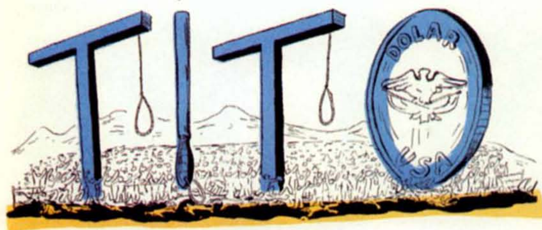
▲ „Za wolność i chwałę Ojczyzny" - proporzec oddziału „czetników".

(zbiory prywatne)



▼ Marszałek „Tito" i jego pies w 1944 r.

(zbiory prywatne)



▲ **Gdy Jugosławia, po słynnym przemówieniu marsza „Tito" „o niezależności", została uznana za „wroga ZSRR", w prasie demokracji ludowej zaczęły pojawiać się piętnujące „Titę" karykatury.**
(zbiory prywatne)

tów po ciężkich walkach. Ponieważ spotyka się z wrogą postawą Brytyjczyków i Amerykanów, zwraca się do Stalina, żądając jego poparcia. Na próżno - Stalin nie chce konfliktu z Zachodem w sprawie terytorium, które uważa za mało znaczące. 21 maja 1945 r. „Tito" wygłasza swe słynne przemówienie, w którym domaga się niezależności Jugosławii od „jakiejkolwiek polityki stref interesów". Odpowiedź Moskwy jest ostra - ambasador radziecki w Belgradzie informuje „Tito", że jego wypowiedź została uznana za „akt wrogości wobec Związku Radzieckiego". Powiadamia go, że rząd radziecki jest gotów publicznie go potępić, „jeśli jeszcze raz popełni podobny krok wobec Związku Radzieckiego".

Przywódca Wolnej Francji rozpoczął swe historyczne wystąpienie od odrzucenia jakiejkolwiek możliwości przyznania niepodległości.

„Tito" usiłuje pospiesznie sprostować swe działanie - wygłasza przed Radą Antyfaszystowską przemówienie, w którym wychwala miłość ludu jugosłowiańskiego do Wielkiego Brata, „tak bardzo szanującego niepodległość i prawa małych narodów". Zresztą Jugosławia, aby zadowolić aliantów, wycofuje się z regionu, stanowiącego przedmiot jej pragnień. Konflikt jest zażegnany - na razie!

Wola niezależności „Tito" daje o sobie znać również w sferze gospodarczej. W roku 1945 rozpoczynają się prace przygotowawcze do planu pięcioletniego, który ma ustalić kierunki działania w odbudowie gospodarczej kraju. Związek Radziecki jest sceptyczny co do możliwości szybkiej industrializacji Jugosławii. Zdaniem radzieckich specjalistów plan pięcioletni powinien położyć nacisk na modernizację rolnictwa i zwiększenie wydobycia surowców kopalnych. Biorąc pod uwagę stan zacofania gospodarczego kraju, industrializacja byłaby przedwczesną „awanturą". „Tito" nie godzi się, by jego kraj pełnił rolę jedynie spichlerza w przydziale zadań dla poszczególnych krajów, realizowanych w ramach obozu radzieckiego.



„Tito" jest świadom, że tylko rozwinięty przemysł umożliwia rzeczywistą niezawisłość. 26 kwietnia 1947 r. przedstawia zatem, wbrew opiniom radzieckich ekspertów, plan pięcioletni, dający pierwszeństwo industrializacji. Jest on niebywale ambitny: zakłada siedmiokrotne zwiększenie produkcji metalurgicznej, ośmiokrotne – materiałów budowlanych, dziewięciokrotne - w przemyśle chemicznym, czterokrotne - elektryczności, siedmiokrotne - aluminium. Władze Jugosławii są w pełni świadome, że sam rewolucyjny entuzjazm nie pozwoli osiągnąć wszystkich tych celów. Wiedzą dobrze, że poparcie Związku Radzieckiego jest niezbędne i spodziewają się, że ogłaszając cele planu zmuszą go do udzielenia pomocy Jugosławii!

Stalin nie ustępuje przed samodzielnością Jugosławii w podejmowaniu decyzji.



Poprzez bezpośrednie kontakty ekspertów radzieckich z lokalnymi władzami jugosłowiańskimi próbuje podporządkować sobie kraj od wewnątrz. Manewr ten się nie udaje - przywódcy jugosłowiańscy, którzy się na to godzą, zostają wyeliminowani. Z drugiej strony „Tito", nie radząc się Stalina, utrzymuje kontakty partnerskie z przywódcami Bułgarii i Albanii, mając na celu utworzenie federacji bałkańskiej. Otwarty konflikt wybucha 28 czerwca 1948 r. –

Czy wiesz, że...

W 1942 r, działacze francuskiego podziemia z rejonu Lyonu przesłali do Serbii w podarunku dla jednego z partyzanckich oddziałów gen. Mihajlovića oprawiony w kunsztowną ramę portret króla Jugosławii Piotra II. Jugosłowianie przyjęli prezent podczas ceremonii, która odbyła się zaledwie o trzy kilometry od garnizonu niemieckiego.



Kominform, organizacja zrzeszająca wszystkie „bratnie partie", wyklucza Komunistyczną Partię Jugosławii ze swych szeregów i wzywa „wszystkie zdrowe siły KPJ, by nakłoniły swę kierownictwo do obrania nowej linii politycznej". Stalin spodziewa się, że w ten sposób sprowokuje wewnętrzny rozłam w Komunistycznej Partii Jugosławii i doprowadzi do obalenia „Tito". Aparat państwowy pozostaje jednak w większości wierny swemu przywódcy, a komuniści „kominformiści" zostają przy poparciu ludności, która pragnie niezależności kraju, wyeliminowani. „Tito" nie traci tymczasem nadziei na pogodzenie się ze Związkiem Radzieckim. 21 lipca 1948 r., podczas I Kongresu KPJ, zaprasza delegację Komunistycznej Partii ZSRR, aby przybyła i samodzielnie oceniła, iż oskarżenia o odchylenie, kierowane pod adresem jugosłowiańskich przywódców, są nieuzasadnione. Po zakończeniu przemówienia „Tito" wszyscy obecni wstają, by skandować zgodnie z tradycją: „Tito"! Stalin! „Tito"! Stalin!

Stalin jednak odżegnuje się od wszelkich kompromisów: „Titoiści", określenie odtąd obraźliwe, są nazywani „faszystowskimi kryminalistami", „agentami imperializmu" czy nawet „burżuazyjnymi nacjonalistami" przez prasę wszystkich krajów komunistycznych. Rozłam nastąpił, a sprawy przyjęły niekontrolowany obrót. Jak pisze historyk Francois Fejtö, „Fakt to godny uwagi w dziejach materializmu, który to, co duchowe, uważa za nadbudowę, za odbicie tak dalece pozbawione samodzielnego życia, że wymogi doktrynalne i jednostronne emocje wydają się przeważać nad racjami politycznymi".

Rozłam pomiędzy Jugosławią a Związkiem Radzieckim, prawdziwa schizma w łonie obozu komunistycznego, był gromem z jasnego nieba. Dotychczas zarówno dla rządów zachodnich jak i dla światowej opinii publicznej międzynarodowy komunizm sprawiał wrażenie organicznej całości, z narodowymi partiami komunistycznymi, które były jedynie posłusznymi wykonawcami rozkazów Moskwy. Jugosławia, uwolniona od swego uzależnienia od ZSRR, rozpoczyna własną drogą do komunizmu. Na arenie międzynarodowej stopniowo utrwala się jej wizja jako oryginalnego modelu politycznego: wolność od dyktatu obydwu supermocarstw, decentralizacja władzy na korzyść szczebli lokalnych, rozwój ekonomiczny opierający się na samorządności przedsiębiorstw, pozostających w rękach pracowników.

Jugosławia, która zawsze dotąd odgrywała jedynie rolę regionalną, staje się w latach pięćdziesiątych samodzielnym aktorem na arenie międzynarodowej, dzięki Stalinowi, lecz wbrew jego zamierzeniom!

◄ W ogrodzie u marszałka Josipa Broz „Tity" w Zagrzebiu. W głębi widoczny jest prezydent Chorwacji Władimir Nazor.

(zbiory prywatne)

◄ Marszałek Josip Broz „Tito" z wizytą w Warszawie w 1946 r. Towarzyszy mu marszałek Polski Michał „Rola" Żymierski.

(zbiory prywatne)

▼ Manifestacja komunistyczna „pod egidą" Engelsa, Marksa i Lenina w Bośni-Hercegowinie.

(zbiory prywatne)



Rząd Polski w Londynie

W nowej rzeczywistości 1944 r., kiedy na terytorium Polski wkroczyła Armia Czerwona, rozpoczęły się ważne zmiany w Rządzie Polskim w Londynie. Niestety, okazało się szybko, że w końcowym etapie wojny Polska nie jest już pełnoprawnym podmiotem i partnerem decydującym w polityce.

Tragiczne dni Powstania Warszawskiego były prawdziwym sprawdzianem także dla Rządu Polskiego w Londynie. Premier Mikołajczyk w dniach od 30 lipca do 10 sierpnia 1944 r. przebywał na rekonesansie w Moskwie. Jako polityk „do przyjęcia" dla Stalina, próbował rozmawiać na temat stosunków polsko-radzieckich, utworzenia (z PKWN) Rządu Jedności Narodowej i pomocy walczącej Warszawie.

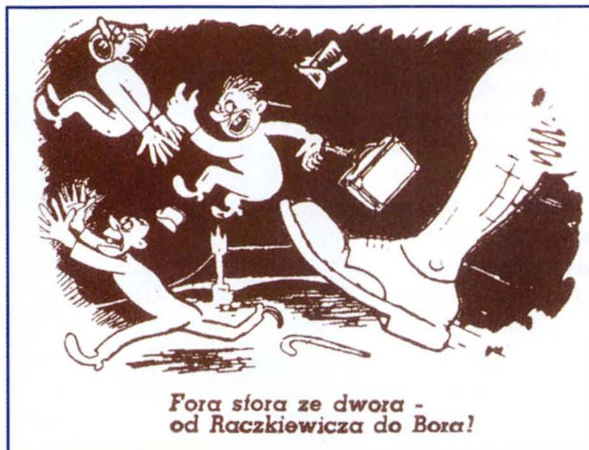
7 sierpnia, a więc zaocznie, Mikołajczyk odniósł sukces w walce politycznej z Naczelnym Wodzem gen. Kazimierzem Sosnkowskim. Tego dnia Prezydent RP na Uchodźstwie Władysław Raczkiewicz dokonał zmiany na stanowisku wyznaczonego następcy, zastępując gen. Sosnkowskiego Tomaszem Arciszewskim. Pretekstem była sugestia Kraju, żeby nie łączyć w jednym ręku ważnych stanowisk państwowych. Co prawda sytuacja dotyczyła hipotetycznego opróżnienia stanowiska przed zawarciem pokoju, ale wyraźnie osłabiała pozycję gen. Sosnkowskiego.

Postawa Sosnkowskiego

1 września 1944 r. opublikowany został rozkaz nr 19 Naczelnego Wodza, który spowodował duże zamieszanie w szeregach zachodnich aliantów. Sosnkowski, nie mogąc uzyskać zdecydowanej pomocy dla walczącej w kraju stolicy, zarzucił oficjalnie Wielkiej Brytanii bierność. A nawet więcej, bowiem przyrównał obecne wydarzenia do niespełnionych obietnic we wrześniu 1939 r. Spowodowało to ostrą reakcję ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena. Tego samego dnia Mikołajczyk przedstawił na posiedzeniu rządu wniosek o odwołanie Sosnkowskiego. 30 września 1944 r. prezydent Raczkiewicz zwolnił gen. Sosnkowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych i powołał na jego miejsce znajdującego się w Warszawie gen. Tadeusza Komorowskiego - dowódcę Armii Krajowej. Był to akt ściśle polityczny, bowiem zdawano sobie sprawę z nieuchronności upadku Powstania.

Mikołajczyk na Kremlu

12 października 1944 r. do Moskwy udała się delegacja rządowa z premierem Mikołajczykiem. 3 listopada Rząd Polski udzielił negatywnej odpowiedzi na warunki i propozycje ZSRR. 24 listopada 1944 r. Mikołajczyk złożył rezygnację swojego rządu.



▲ Prezydent RP Władysław Raczkiewicz i gen. Sosnkowski podczas spotkania z Lordem Alan Brookiem. Z czasem istnienie polskich struktur w Londynie stanie się dla Wielkiej Brytanii żenujące.
(ADM)

◄ Rysunek K. Branieckiego z „Trybuny Robotniczej", przedstawiający Raczkiewicza i Naczelnego Wodza gen. Bora-Komorowskiego.
(zbiory prywatne)



◄ **Karykatura K. Branieckiego z 1945 r.** *(zbiory prywatne)*

Nowym premierem został… Tomasz Arciszewski. A więc potwierdziło się, że o nieskupianiu ważnych urzędów w jednym ręku mówiło się w Londynie jedynie ze względów taktycznych.

Rząd Arciszewskiego zapisał się w najnowszej historii Polski jako rząd protestu narodowego.



◄ **Prezydent Raczkiewicz i premier Arciszewski.** *(zbiory prywatne)*

Zaprzysiężony 29 listopada 1944 r., wziął na siebie niemal od razu rolę sumienia narodu. Polska była już w tym okresie biernym przedmiotem wielkiej polityki wobec kategorycznych żądań Stalina i nacisków sojuszników zachodnich. Rząd polski mógł jedynie słać protesty i memoriały, zasypywać odezwami ignorowanymi przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, ZSRR i inne kraje…

Na początku 1945 r. doszło do kryzysu w łonie Rady Narodowej RP. Spowodowany był on postawą Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy, które bardziej zainteresowane były rozwojem wydarzeń w Kraju. Oba stronnictwa szukały przyszłości dla siebie w próbie rozszerzenia zaplecza politycznego i społecznego lubelskiego Rządu Tymczasowego.

Wobec Jałty

Tymczasem należało odnieść się do postanowień konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie. Rząd złożył uroczysty protest: „Decyzje Konferencji Trzech zostały przygotowane i powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia Rządu Polskiego, ale i bez jego wiedzy. […] Rząd Polski oświadcza, że decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego. Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium, przez narzucenie tzw. linii Curzona jako granicy polsko-radzieckiej, Naród Polski przyjmie jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski".

Zdawano już sobie sprawę w Londynie, że prędzej czy później alianci uznają jednak rząd w Warszawie. Możliwości działania na arenie politycznej szybko się kurczyły. Ale pozostawało wiele spraw dotyczących organizacji powojennego wychodźstwa, wojska, pomocy Krajowi, ludziom którzy odzyskali wolność, tułaczom wojennym, byłym jeńcom i więźniom itp. Szybkich decyzji wymagały sprawy dalszej walki o niepodległą Polskę w nowych warunkach. I te zagadnienia rząd realizował: zbierał i rozdzielał środki finansowe, rozwiązywał bieżące problemy, organizował nowe formy działania. Robił to wszystko nieraz skrycie, nieoficjalnie, by nie wzbudzać podejrzliwości czy nie powodować przeciwdziałania przede wszystkim ze strony Moskwy.

Zdawano już sobie sprawę w Londynie, że prędzej czy później alianci uznają jednak rząd w Warszawie. Możliwości działania na arenie politycznej szybko się kurczyły.

5 lipca 1945 r. nastąpiło to, co było nieuchronne – Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznały powstały w Kraju Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Było to równoznaczne z cofnięciem uznania Rządowi Polskiemu na Emigracji. Ambasadorzy RP w Waszyngtonie i Londynie złożyli noty protestacyjne. Był to już tylko gest, chociaż przez kilka jeszcze lat blisko 20 państw uznawało Rząd Polski w Londynie, m.in. Hiszpania i Stolica Apostolska.



▲ **Tomasz Arciszewski, premier rządu RP.** *(zbiory prywatne)*



▼ **Gwarancja wpływów radzieckich - Armia Czerwona.** *(zbiory prywatne)*

P A N O R A M A



1



2



3



4



5



6



7



8



9



10



11



12



13



14



15



16



17



18



19



20

Zbiory: Krzysztof Zielenow, Jan Rutkiewicz, Leon Aleksandrowicz

1. **ODZNAKA PRZODOWNIKA PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZO-WOJSKOWEGO** (1945-1948). PRW był organizacją młodzieży wiejskiej prowadzącą działalność szkoleniową i oświatową.

2. **ODZNAKA** dla junaka SP za osiągnięcia w Wyścigu Pracy. Odznaki o podobnym kształcie i w trzech kategoriach - złota, srebrna i brązowa - były nadawane junakom również za pracę społeczną i za osiągnięcia sportowe.

3. **ODZNAKA PAMIĄTKOWA LIGI PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA** (1950-1962). LPŻ była organizacją państwową o rozbudowanych strukturach biurokratycznych. Wchłonęła ona Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza oraz pomniejsze organizacje społeczne o podobnym charakterze, prowadzące szkolenie żeglarskie, lotnicze, motorowe itp.

4. **ODZNAKA HONOROWA „RACJONALIZATOROM PRODUKCJI"** - W lipcu 1947 r. górnik Wincenty Pstrowski (1904-1948), w związku z ogłoszeniem 3-letniego Planu Odbudowy i Rozwoju gospodarczego kraju, zainicjował ruch współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, wykonując sam, na początek, 358 % normy wydobycia. Ustanowione wkrótce potem prezentowane powyżej odznaki „przodownicze" noszą wizerunek zmarłego niebawem inicjatora Wyścigu Pracy. Oponenci tej morderczej „stachanowszczyzny" ukuli wówczas złośliwy epigram: „Chcesz się dostać na Sąd Boski - pracuj jak Wincenty Pstrowski".

5. **ODZNAKA HONOROWA „PRZODOWNIKOM PRACY"** - widnieje na niej wizerunek Wincentego Pstrowskiego.

6. **ODZNAKA ORGANIZACYJNA** dla członków Polskiej Partii Socjalistycznej. W 1948 r. PPS - partia o półwiekowej tradycji walk o wyzwolenie narodowe i społeczne została „odgórnie" połączona z PPR, pod wspólnym szyldem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR).

7. **OZNAKA SZKOLNA** wzoru przedwojennego noszona na przepisowych czapkach uczniów gimnazjów i liceów ogólnokształcących.

8. **ODZNAKA PAMIĄTKOWA BRYGAD SP**

9. **OZNAKA ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH** (1943-1948) ZWM był organizacją młodzieży komunistycznej i działał w myśl politycznych wytycznych PPR.

10. **OZNAKA ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ** (1948-1956) ZMP - jako jedyna „słuszna" organizacja młodzieżowa, został arbitralnie utworzony przez władze komunistyczne dla „wyrwania młodzieży polskiej spod wpływów wrogiej ideologii burżuazyjnej i wychowanie jej w duchu socjalistycznym". Wchłonął on OM TUR, Związek Młodzieży Wiejskiej „WICI" (związany z PSL), a rolę wiodącą w nowo powstałym ZMP przejęli działacze i tzw. aktyw Związku Walki Młodych.

11. **OZNAKA ORGANIZACYJNA** dla członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

12. **OZNAKA ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO** - OM TUR, działającej od lat przedwojennych pod ideowym kierunkiem PPS.

13. **OZNAKA ORGANIZACYJNA** dla członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

14. **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA** (1945-1950) Owa organizacja społeczna wspierała wojsko poprzez działalność oświatową, kulturalną itp.

15. **ORZEŁ** noszony na furażerkach junaków z brygad SP - wzorowany na godle Gwardii Ludowej z lat okupacji. Powszechna organizacja „Służba Polsce" została utworzona w 1948 r. w celu objęcia całej młodzieży - uczącej się i pracującej - szkoleniem wojskowym, oraz dla wykorzystania jej sił i entuzjazmu dla odbudowy kraju oraz wzmożenia produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki. Do SP zostały włączone wszystkie dotychczasowe struktury szkolenia paramilitarnego młodzieży, jak np. hufce Przysposobienia Wojskowego, Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe itp.

16. **ODZNAKA PAMIĄTKOWA** dla żołnierzy 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Ustanowiona w 1946 r. miniaturka odznaki noszona była przez weteranów dywizji na ubiorze cywilnym.

17. **LIGA MORSKA** (1945-1950). Była to organizacja społeczna popularyzująca w społeczeństwie problematykę morską. Kontynuowała ona - w odmiennym już zakresie - tradycje przedwojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej. Wchłonięta w 1950 r. przez nowo powstałą Ligę Przyjaciół Żołnierza.

18. **KRZYŻ HARCERSKI** wzoru przedwojennego noszony na mundurku harcerskim lub w klapie marynarki. W 1950 r. ZHP został rozwiązany przez władze państwowe, a jego wątpliwą kontynuacją stać się miała upolityczniona Organizacja Harcerska, włączona w struktury Związku Młodzieży Polskiej.

19. **ODZNAKA GRUNWALDZKA** - (ustanowiona 22 lipca 1945 r.), dla uczestników walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem. Nadawana żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, partyzantom Armii Ludowej, a początkowo i sporadycznie żołnierzom AK oraz żołnierzom PSZ powracającym z Zachodu. Miniaturka odznaki noszona była także na ubiorze cywilnym.

20. **OZNAKA MILICJI OBYWATELSKIEJ** - noszona w latach 1946-1948 przez funkcjonariuszy milicji na rękawie munduru wojskowego, dla odróżnienia się od żołnierzy WP.

Prawo zwycięzców

▲ Październik 1946 r. Wizyta w Warszawie Josipa Broz „Tito". Marszałka Jugosławii otaczają (od lewej): Bolesław Bierut, Osóbka-Morawski oraz marszałek Żymierski. Idylla sojusznicza jeszcze trwa. Niedługo jednak sprzeciw „Tity" wobec dyrektyw Stalina zepchnie Jugosławie na indeks „bloku państw demokratycznych".
(zbiory prywatne)

► Początki partyzantki w Jugosławii. Bojownik schwytany przez Niemców.
(zbiory prywatne)

Określanie nowego systemu politycznego, jaki na dziesiątki lat miał zapanować w połowie Europy nie obyło się bez tragedii i dramatów, a nawet... schizmy w obozie radzieckim. Nie obyło się również bez karierowiczostwa, złodziejstwa i powszechnej demoralizacji...



Los „czetników" i ich dowódcy Draży Mihajlovića przejdzie do historii jako jednen z najkrwawszych porachunków wojny bratobójczej, jaka wybuchła na tle ścierających się idei i systemów politycznych po II wojnie światowej...

„15 maja 1945 r. w Czarnogórze świętowałem zakończenie walk. Siły niemieckie, szacowane na około 30 000 żołnierzy wreszcie zaakceptowały uznanie nas za legalne wojska alianckie i złożyły broń. Podczas rozbrajanie nierzadkie były przypadki indywidualnych porachunków. Złapani Niemcy przetrzymywani byli w obozach i zmuszani do ciężkiej pracy. Jednocześnie wszyscy nasi wewnętrzni wrogowie, którzy współpracowali z okupantem czy związali swój los z faszystowskimi mocarstwami - czetnicy, ustasze, domobrańcy i Słoweńcy, także złożyli broń. Niektóre z tych grup dotarły aż do Austrii, do Brytyjczyków, którzy ich odesłali z powrotem. Wszystkich zabito, z wyjątkiem kobiet i młodzieży poniżej 18 roku życia. O tym w każdym bądź razie mówiło się wówczas w Czarnogórze,



i to również słyszałem wielokrotnie z ust tych, którzy uczestniczyli w tych okrutnych i bezsensownych represjach.

Ile było ofiar? Sądzę, że tego nikt nie wie i nikt nigdy się nie dowie. Zgodnie z tym, co mówili mi mimochodem ci funkcjonariusze, który uczestniczyli w tych owych masakrach, liczba ofiar przekraczała 20 000. W rok czy dwa później Centralny Komitet Partii w Słowenii skarżył się na zażalenia miejscowej ludności: wody podskórne ciągle wyrzucały trupy. Opowiadano, że te stosy ciał ruszały się, rozkładając, w płytkich rowach, tak że odnosiło się wrażenie, że ziemia oddycha. Również w Zagrzebiu miały miejsce czystki zgodnie z normami ustalonymi w Belgradzie. Serbscy i chorwaccy nacjonaliści walczą wzajemnie o palmę pierwszeństwa w popełnianiu zbrodni i okrucieństw. Ci sami ludzie, te same cele - po obu stronach wszystko musiało wyglądać niemal identycznie.

Jeszcze straszliwszy - za względu na niepewność - był los wojsk Mihajlovića. Draża przetrwał zimę 1944-45 w górach Vucjaku, w Bośni, wśród uciekinierów i resztek swych żołnierzy. Dziesiątkował ich tyfus,

a wewnętrzne konflikty i porachunki rozbijały jedność. Tam właśnie przyłączyli się do niego czetnicy i uciekinierzy z Czarnogóry, z - jak zwykle niezależnym - Pawłem Dursićem. Rozpoczęły się niesnaski: Dursić chciał przebijać się na północny-zachód w stronę Brytyjczyków, Draża nawoływał do powrotu do Serbii. [...]

Draża nie miał żadnych szans przedarcia się do aliantów. Lwia część terytorium znajdowała się pod naszą kontrolą. Usiłować przedrzeć się na terytorium ustaszów znaczyło pewną śmierć. Dewastując muzułmańskie miasto Fojnica, Draża skierował się w stronę Serbii. [...] Podczas tego marszu czetnicy bili się z niewiarygodną wręcz zaciętością, a nawet dosłownie zmietli jedną z naszych brygad. Ale nasze siły powoli, metodycznie, okrążały ich i zamknęły w pierścieniu nie do przerwania – w tym samym regionie, w którym w maju i czerwcu 1943 r. partyzanci musieli przerwać okrążenie niemieckie. Nie było jeńców: zostali zlikwidowani przez wieśniaków, którzy niegdyś atakowali nasze ambulanse. 7000 zabitych. Garstce 400 żołnierzy udało się uciec, wśród nich był i Mihajlović. Złapano ich wkrótce. Nasze lotnictwo nękało czetników całymi dniami. Oficerowie mówili: „Niech czetnicy odczują na własnej skórze to, co myśmy przeżyli!“ [...]

Jednostki Draży zostały unicestwione niemal w tym samym czasie, co Słoweńcy. Małe grupy czetników, którym po masakrach udało się przebić do Czarnogóry, przynosiły relacje z nowych rzezi. Nikt nigdy później nie lubił wspominać tych czasów – nawet ci, którzy wysoko dzierżyli sztandar rewolucji – jakby chodziło o jakiś koszmarny sen. Sam byłem oszołomiony raportem złożonym mi przez władze Czarnogóry. “

M. Dżilas, „Une guerre dans la guerre“, Paryż, s. 441-444



◀ Oddział czetników, których naczelnym dowódcą był gen. Mihajlović. Cofnięcie Mihajlovićovi brytyjskiego poparcia oraz bezkompromisowy antykomunizm „brodatego generała“ zepchnęły czetników na margines, otwierając drogę do władzy Josipowi Broz „Tito“. Ten nie omieszka się po wojnie krwawo rozprwaić się z opozycją.

(zbiory prywatne)

Los Polski nie był jedynym źródłem zatargu i zwrotów w polityce pierwszych powojennych miesięcy. Grecji uda się uniknąć wejścia w orbitę wpływów radzieckich. Jugosławia nie zdoła wywalczyć sobie pełnej niezawisłości...

” Mieliśmy dość swoich trudności, żeby zajmować się cudzymi. Trudno jednak nie wspomnieć o Jugosławii i Grecji, których los bardzo nas niepokoił, zwłaszcza, że wszystko, co działo się po drugiej stronie Adriatyku, było od nas niedalekie, a z Włochami silnie powiązane. Na Bliskim Wschodzie i we Włoszech było wielu żołnierzy jugosłowiańskich i greckich, którzy po zajęciu Półwyspu Bałkańskiego przez Hitlera w 1941 r. tam się schronili. Grecja i Jugosławia dzielnie walczyły ze zwycięskimi wówczas dyktatorami Hitlerem i Mussolinim.

Po zajęciu obu krajów bałkańskich słynny - i słusznie słynny - był na cały świat opór stawiany Niemcom przez Mihajlovića w Jugosławii. Wielka Brytania ruch ten wspomagała, a wśród Polaków, jak każdy ruch wyzwoleńczy, wywołał on najlepsze uczucia, tak dalece, że nawet wielu moich oficerów poszło ochotniczo na dywersantów do Jugosławii i Grecji. Ruchy oporu przeciwko Niemcom, wspomagane przez Wielką Brytanię, opierały się na ich prawowitych władzach. W miarę posuwania się wojsk sowieckich na zachód coraz ciszej zaczynało być o bohaterskim gen. Mihajlowiću, a coraz głośniej wypływało nazwisko znanego agenta Kominternu - Tity. Mniej więcej od marca 1944 r. Wielka Brytania przerzuciła się całkowicie na stronę Tity, a w misji wojskowej do niego znalazł

▼ Zagrzeb. Krwawo rozprawiwszy się z kolaborantami - poplecznikami faszystowskiego rządu Ante Pavelića (który sam zdołał ujść do Hiszpanii), ludność stolicy Chorwacji wyraża swe poparcie dla powstającego reżimu.

(zbiory prywatne)

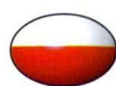




się nieprzypadkowo syn premiera Churchilla, Randolph, co polegało prawdopodobnie na złudzeniu, że zdoła on utrzymać wpływy brytyjskie przeciw rosyjskim. Rosja uzyskała całkowity wpływ na wszystko, co się działo w Jugosławii po dojściu do władzy Tity, a cała późniejsza sprawa Triestu była za plecami wspomagana przez Stalina. Zarówno porzucenie przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone sprawy króla Piotra II i jugosłowiańskiego obozu narodowego, który stawiał czoło Niemcom, jak późniejsze poświęcenie bohatera narodowego, gen. Mihajlovića, który walczył o wolność i niezawisłość Jugosławii przeciwko drapieżnym dążeniom Tity, oddające Jugosławię pod rozkazy Moskwy, należą do najbardziej ponurych zjawisk tej wojny.

Oddając zaś Rosji Jugosławię bez walki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone musiały same staczać ciężką walkę o Grację przeciwko dążeniom Rosji do wywołania tam zamachu komunistycznego i dostania także tego kraju pod swoje rozkazodawstwo. “

Wł. Anders, „Bez ostatniego rozdziału", Lublin 1995, s. 406



Powszechna grabież mienia miała miejsce i na „ziemiach odzyskanych", i na „ziemiach utraconych". Jej rozmiary w zasadzie były sobie równe...

” Dzień był bardzo piękny, majowy, kojący. Wziąłem się trochę do odmawiania brewiarza, kapłańskich codziennych modlitw. W pewnej chwili oderwałem oczy od brewiarza i skierowałem je ku kościołowi. Widzę, przy ogrodzeniu stoi kupa radzieckich ludzi, jest z nimi oficer i coś majstrują. Pokazuje się, że już rozmontowali dwie kwadry ogrodzenia i wkładają je na ramiona. Ładne to było ogrodzenie. Zrobione specjalnie dla kościoła, wykonane ręcznie przez fachowców, z żelaza. Podobało się widocznie oficerowi i teraz garnie je dla siebie. Poruszyły mi się wnętrzności. My jeszcze jesteśmy, jeszcze nie odjechaliśmy, a oni na naszych oczach już grabią mienie kościelne. Nie wytrzymałem. Już jestem przy nich: - Stójcie! Zatrzymali się. - Który z was komendant? Oficer wysunął się na czoło. - Kto ci pozwolił to zabierać? Pokaż zezwolenie od władzy.

My jeszcze jesteśmy, jeszcze nie odjechaliśmy, a oni na naszych oczach już grabią mienie kościelne.

Oczywiście, że nie miał. Kazałem zrzucać z ramion wymontowaną część ogrodzenia. Nie chcieli usłuchać. Wtedy ja, już doświadczony w rozmawianiu z nimi w takich sytuacjach, sięgnąłem do radzieckiego słownictwa: - *A ty, sukinsynu, ty blad' proklata itd.*, itd.

Stali jak barany, nie wiedzieli, co począć, ale nie zrzucali ogrodzenia. Wtedy rozkazałem oficerowi, żeby szedł ze mną do władzy, do urzędu wojewódzkiego, jakie kilkaset metrów. Posłuchał, przemaszerował przede mną te kilkaset metrów ze zwieszoną głową, jak winowajca. Ja szedłem za nim i głośno informowałem idących chodnikiem ruskich ludzi, że to jest złodziej i że ja go prowadzę do władzy, bo złapałem go na kradzieży.

Weszliśmy do budynku, do jakiegoś biura. Przy biurkach kilka urzędniczek. Pytam o *naczalstwo*. Drzwi obok. Jeszcze informuję urzędniczki, że



◄ „Pan Szaberko z rodziną usuwa wszelki ślad po okupancie" - rysunek satyryczny Ignacego Witza, który ukazał się w łódzkiej „Rzeczypospolitej" 18 lutego 1945 roku. Dotyczył on „niepatriotycznej" postawy niektórych osadników „Ziem Odzyskanych", przywłaszczających sobie bez skrupułów poniemieckie mienie.

(zbiory prywatne)



◄ Regulanmin Armii Czerwonej nie przewidywał wprawdzie rabunku, a nawet surowo go zabraniał, w rzeczywistości jednak na szeroką skalę tolerowano politykę „zdobyczy wojennych".

(zbiory prywatne)



◀ **Zadaniem naprędce formowanych oddziałów Milicji Obywatelskiej było utrzymanie porządku na „Ziemiach Odzyskanych" w warunkach anarchii, która nastała po przejściu frontu.**

(zbiory prywatne)

ten oficer to złodziej, złapałem go na kradzieży. Kiedy wchodzę do biura szefa, słyszę, jak urzędniczki mówią do mego oficera: - *Ty udieraj*. Posłuchał ich rady, uciekł od razu. Wyjaśniam szefowi, o co chodzi. Słucha z zainteresowaniem. Wreszcie pyta, czy było to ładne ogrodzenie. Potwierdzam.

- *Ot, swołocz* - mówi mi wtedy - *mnie tože takoj nužen*. „

Ks. J. Anczarski, „Kronikarskie zapisy z lat cierpień"..., Kraków 1996, s.498-450



Nota premiera londyńskiego rządu Rzeczypospolitej Tomasza Arciszewskiego zawiera zarówno niepokój z powodu sytuacji zaistniałej na ziemiach polskich po przejściu frontu, oraz ostrą krytykę postawy „rządu" lubelskiego.



” 26 stycznia 1945.

I. Szare mrowie sowieckiego żołdactwa zalało Polskę. Pozbawiona aprowizacji masa ta objada i ogałaca kraj ze wszelkiego inwentarza żywego i zapasów. Wojskowe władze sowieckie nie liczą się zupełnie z rządem lubelskim, działając samoistnie. Pomimo pozorów przyjaźni i sojuszniczego współdziałania, wyraźnie widać nieufne i nieprzychylne nastawienie do nas. W propagandzie zaczyna się przygotowanie wojska do dalszego marszu na Berlin, aż na Londyn, przy czym Polska miałaby być zniszczona. Na razie obowiązuje rozkaz oszczędzania Polski i Polaków, ale wojsko ma pozwolenie hulania w Niemczech i do tego z dziką nienawiścią się szykuje. Jako granica obowiązuje granica 39 roku, może nawet Odra.

II. Rząd lubelski jest zbiorem fanatyków i sługusów bez planu, bez umiejętności, ani prawdziwej woli rządzenia, bez kadry ludzkiej. Stosunek do Rosji jest służalczy. Krakowskie deklamacje wiecowe ministrów o całkowitej suwerenności, o zachowaniu ustroju gospodarczego z własnością i inicjatywą prywatną, są frazesami bez żyra władców. Rząd milcząco godzi się z tym, że wyjazd do Lwowa wymaga wizy ambasadora sowieckiego, oraz zezwolenia komisariatu spraw zagranicznych.

III. Aczkolwiek wczoraj ogłosili min. Piotrowski, Strzeszewski i wicem. Wende, że obejmują władzę, z ramienia Lublina, w województwie krakowskim, dotychczas nie potrafiono ująć tej władzy nawet w Krakowie. Wczoraj został powołany, jako prezydent, niejaki Żaruk, przysłany z Lublina, pod pseudonimem Michalski, jako wiceprezydenci weszli: rzekomy socjalista Wolas i demokrata Tor. Rada miejska kadłubowa, złożona z członków stronnictwa demokratycznego, oraz nikomu nieznajomych, rzekomych socjalistów i ludowców, tak jak rada wojewódzka. Wojewoda inżynier Mitera. Władze te dotychczas nie przystąpiły do działania. Nie ma elektryczności i gazu, nie ma chleba i aprowizacji, sklepy zamknięte, komunikacji nie ma. Żołnierze rabują po mieszkaniach i na ulicach. Bezpieczeństwa nie ma. Aresztowania rozpoczęły się od sędziów i prokuratorów w mieście, od ziemian po wsiach. Ci zresztą, mają być, jako kasta, w myśl zapowiedzi ministrów, wyeliminowani. Prześladowana jest i będzie AK.

IV. Lublin nie ma ludzi. Biorą chętnie fachowców. Zgodnie z poprzednimi instrukcjami zezwalam na obejmowanie wszelkich stanowisk, z wyjątkiem politycznych, pod warunkami: posłuchu dla nas, hamowania szkodliwych zapędów i gotowości do opuszczenia stanowisk na nasze żądanie. Dotyczy to samorządów, oraz dziedziny gospodarczej, społecznej i kulturalno-oświatowej.

V. Zwracam uwagę na niebezpieczeństwo przeciągania się obecnego stanu rzeczy. „

Maszynopis w zbiorach AAN

▼ **Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz odznacza polskich lotników walczących w szeregach RAF-u (Brytyjskich Królewskich Sił Powietrznych). Sytuacja rządu Polskiego w Londynie stawała się z upływem czasu coraz bardziej skomplikowana.**

(zbiory prywatne)



Dragoliub „Draža“ Mihajlović (1893-1946)

Ten jugosłowiański polityk i wojskowy urodził się 24 kwietnia 1893 roku w Ivanjicy. Pochodził z rodziny nauczycielskiej, jego ojciec był profesorem gimnazjalnym. Mihajlović wybrał jednak karierę wojskową i w wieku 17 lat, w 1910 roku, wstąpił do Akademii Wojskowej w Belgradzie.

Pierwszy raz na froncie

Pierwsze walki stoczył podczas wojny bałkańskiej z Turcją w 1912 r. W latach I wojny światowej walczył na froncie bałkańskim. Po zakończeniu wojny kontynuował studia we Francji, by w 1926 roku powrócić do Jugosławii i objąć stanowisko wykładowcy w belgradzkiej Akademii Wojskowej. Pociągały go problemy wojny partyzanckiej, którym poświęcił swój kolejny pobyt we Francji w latach trzydziestych. Tuż przed wybuchem II wojny światowej, w latach 1934-1939 pełnił funkcje attaché wojskowego w Sofii i w Pradze. Powrócił do Belgradu w 1939 roku i rozpoczął pracę w sztabie armii jugosłowiańskiej.

Jego śmierć przez rozstrzelanie wyniosła go do rangi symbolu walki o wolność, szczególnie kultywowanego w kręgach opozycji antykomunistycznej, co zaowocowało w latach dziewięćdziesiątych ogłoszeniem go bohaterem narodowym.

Pierwszy partyzant Jugosławii

Po kapitulacji Jugosławii 17 kwietnia 1941 roku zainicjował pierwszy oddział partyzantki jugosłowiańskiej, która przez lata nękać będzie okupacyjne wojska niemieckie. Podlegający mu „czetnicy“ (których nazwa pochodzi od jednego z oddziałów walczących z Turcją na przełomie XVII i XVIII wieku) pozostaną wierni królowi Piotrowi II i emigracyjnemu rządowi jugosłowiańskiemu, którego siedziba – podobnie jak innych rządów okupowanych państw - znajdować się będzie w Londynie.

Generał i minister wojny

W styczniu 1942 roku zostanie awansowany na generała i powierzone mu zostanie stanowisko ministra wojny w rządzie na obczyźnie. W rok później oficjalnie zostanie reprezentantem naczelnego dowództwa sił jugosłowiańskich na kraj. Zdecydowanie przeciwny metodom walki prowadzonej przez komunistyczną partyzantkę pod przewodnictwem Józefa Broza - „Tity“, rychło popadnie z nią w konflikt, odrzucając proponowane przez „Titę“ oparcie się w walce o wyzwolenie kraju o Związek Radziecki. Uznając, że to właśnie ZSRR jest głównym wrogiem niepodległości kraju, dołoży wszelkich starań, by utrudnić działalność komunistycznej partyzantce, nawet za cenę kompromisów z władzami okupacyjnymi. Te właśnie decyzje zostaną przedstawione w przyszłości jako niezbite dowody zdrady, ostatecznie obciążające Mihajlovića.



Osamotnienie

Jego los podobny jest do tego, jaki spotkał przebywających w kraju reprezentantów polskiego rządu na uchodźstwie. Gdy 26 czerwca 1944 roku władze alianckie cofnęły uznanie dla legalnych władz Jugosławii przebywających w Londynie, Mihajlović został pozbawiony jakiegokolwiek poparcia ze strony aliantów. Zwolniony ze wszystkich powierzonych mu stanowisk, nie zaprzestał jednak działalności i nadal prowadził walki z władzami komunistycznymi. Jego podstępne uwięzienie w 1946 roku położyło kres zbrojnej opozycji antykomunistycznej w Jugosławii.

Kara śmierci

Oskarżony o zdradę, o kolaborację z okupacyjnymi władzami niemieckimi i włoskimi, oraz o zbrodnie wojenne, był sądzony przez narodowy trybunał wojskowy. Jego śmierć przez rozstrzelanie, 17 lipca 1946 roku, wyniosła go do rangi symbolu walki o wolność, szczególnie kultywowanego w kręgach opozycji antykomunistycznej, co zaowocowało w latach dziewięćdziesiątych ogłoszeniem go bohaterem narodowym Jugosławii.



◄ Gen. Mihajlović podczas postoju oddziału „czetników“. Za schwytanie Mihajlovića Niemcy wyznaczyli nagrodę 100 000 marek.

(zbiory prywatne)

„Szaber"

W końcu stycznia 1945 r. jednostki polskie walczące na froncie wschodnim przekroczyły przedwojenną granicę z Niemcami, a kolumny pancerne Armii Czerwonej dotarły do Odry. W ślad za wojskiem na ziemie poniemieckie wkroczyły grupy operacyjne, jako forpoczta polskich władz, a za nimi - pierwsi osadnicy.

Wstępne ustalenia konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie i Jałcie przewidywały znaczne nabytki Polski na zachodzie i północy. Na tej podstawie władze radzieckie zezwoliły na działalność na tych terenach polskich urzędów oraz zasiedlanie polskimi osadnikami. Pierwsi na nowe ziemie ruszyli mieszkańcy terenów przygranicznych z województw warszawskiego i białostockiego - do Prus Wschodnich, z pomorskiego - do Gdańska i na Pomorze Zachodnie, z poznańskiego - na Ziemię Lubuską i Pomorze Zachodnie, katowickiego i krakowskiego - na Dolny i Górny Śląsk. To co zastali, na długo zapadło im w pamięć.

Wojna trwała już pięć długich lat. Dla czerwonoarmistów był to blisko czwarty rok zmagań. Wreszcie znaleźli się na ziemi śmiertelnego wroga i mogli pomścić zbrodnie dokonane w ich kraju. Trudno było zapanować nad rozprzężeniem się dyscypliny na tyłach, rzeszami różnych maruderów i kombinatorów. Krasnoarmiejcy poczuli się prawdziwymi zdobywcami, zniknęły wszelkie hamulce, dyscyplina. Nagle nowy, bogaty świat, chociaż zniszczony i wypalony walkami, legł im u stóp.

Kradzież i zniszczenie

Wkraczając do zdobywanych miejscowości napotykano porzucone mienie, poniemieckie - a więc niczyje. Grabiono wszystko, co przedstawiało jakąś wartość. A czego nie dało się ukraść - niszczono. Trzeba pamiętać, że wielu zwycięskich teraz czerwonoarmistów zaznało w swojej ojczyźnie straszliwej biedy i próbowało w ten sposób sobie powetować biedę oraz niedolę. Nikt nie przejmował się faktem, że ziemie do Odry miały przypaść wraz ze swym majątkiem państwu polskiemu.

Grabiono złoto i biżuterię, „czasy" [zegarki] lepiej służyły niż pieniądze. Ciągnięto ze sobą rzeczy małe i duże: maszyny, sprzęt i inwentarz rolniczy, specjalistyczne przyrządy, wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość lub nadawało się do wymiany.

Zaraz za frontem szły formacje tyłowe, a wraz z nimi fala gwałtów, mordów i grabieży w oparach „trofiejnego" alkoholu.

▲ Berlin, początek maja 1945 r. Radziecki żołnierz zatyka czerwoną flagę na ruinach Reichstagu. Wspomagający go oficer posiada dwa zegarki - po jednym na każdym przegubie. Mimo iż nie było to rzadkością, ów szczegół wywołał protest władz moskiewskich i następnie jeden z zegarków usunięto z negatywu.
(AKG)

▼ Gdy przybywający na „Ziemie Odzyskane" repatrianci nie posiadali nic - należało wszystko „zdobyć" na miejscu...
(zbiory prywatne)





▶ **Niektóre fabryki na terenach polskich zostały doszczętnie ogołocone z maszyn, które wywieziono do ZSRR.**

(AAN)



▼ **Zagadnienie bezpieczeństwa na „Ziemiach Odzyskanych" należało do priorytetów władzy ludowej. Ministerstwo Bezpieczeństwa prowadziło w tym celu szkolenie specjalnych oddziałów wojskowych.**

(zbiory prywatne)

Wszystko stopniowo uspokajało się wraz z ustanowieniem radzieckich komendantur wojskowych. Ale rozpoczynała się zorganizowana, oficjalna grabież. Różne radzieckie grupy wojskowe penetrowały teren z zadaniem demontażu maszyn przemysłowych, zakładów, a nawet całych fabryk.

Razem z pierwszymi osadnikami szukającymi przyszłości na nowych ziemiach dla siebie i swoich rodzin, ruszyli na Zachód różni kombinatorzy, rabusie i złodzieje. Przylgnęło do nich określenie „szabrownicy". Przodowała w tym procederze ludność Poznańskiego oraz co bardziej aktywni mieszkańcy zniszczonej stolicy.

We wspomnieniach osadników zachowały się niemal apokaliptyczne opisy: „Wkrótce otrzymałem pismo Zarządu Miejskiego przekazującego mi na internat gmach po partii hitlerowskiej - wspominał Cyryl Priebe. Poszedłem obejrzeć moją zdobycz z całym sztabem rzemieślników, oddanych mi do dyspozycji przez burmistrza, który zgodził się finansować roboty. Gmach był dwupiętrowy, a w nim kilkadziesiąt pokojów. Nie było szyb, kranów, zlewów, zamków, lamp, kontaktów; piec centralnego ogrzewania - rozebrany, bandy szabrowników wyrwały nawet linoleum i co noc zrywały je dalej. Każde pomieszczenie dosłownie zawalone śmieciami. Zacząłem od ulokowania tam eksmilicjanta jako stróża. Następnie porozmawiałem z niektórymi typami spod ciemnej gwiazdy, grasującymi w terenie. Niebawem jeden z nich przywiózł mi worek najróżniejszych kranów. Wyrywali z ruin, z nie dopalonych domów zlewy, lampy i kontakty - zresztą nie mówili mi, skąd to wszystko brali. [...] Nikt już nie szemrał, gdy wójt z milicją stawał rano na szosie prowadzącej na wschód i zatrzymywał szabrowników, konwojujących konie na handel do Polski centralnej, zabierał je i przydzielał, lepsze - krewnym, a gorsze - repatriantom".

Na Zachód!

W miastach Polski centralnej na murach domów wisiały zgodnie plakaty i odezwy: „Planowo zorganizowanymi grupami i gromadami RUSZAJMY NA ZACHÓD! Do swoich wsi i miast. Po pracę i dostatek". „Jeszcze czas polepszyć sobie warunki bytu przed zbliżającą się zimą. ZACHÓD CZEKA. Wielkie połacie ziem nad Odrą i Nissą wzywają: rolników - na gospodarstwa wiejskie, fachowców i robotników - do przemysłu, rzemieślników - do warsztatów, pracowników umysłowych - do administracji. Zaludniajcie ziemie zachodnie, które dadzą wam pracę i egzystencję. PUR daje przejazd ulgowy i pomoc w podróży". A obok: „OSTRZEŻENIE Wojewody Poznańskiego z dn. 24 X 45 w sprawie szabrownictwa. Wobec tego, że jeszcze w dalszym ciągu szabrownictwo nie ustaje, zwracam się do wszystkich zainteresowanych Obywateli Województwa Poznańskiego z ostatecznym ostrzeżeniem, że szabrownictwo pod jakim bądź pozorem zwalczać się będzie odtąd bezwzględnie za pomocą wszelkich dostępnych środków represyjnych".

MO

Ważną rolę w ujarzmieniu przestępczości na Ziemiach Odzyskanych odegrały siły Milicji Obywatelskiej. Milicjanci pojawiali się często szybciej niż przedstawiciele administracji terenowej. Podobnie jak placówki PUR-u, w miarę swoich możliwości zajmowali się pomocą i ochroną osadników, zwalczali szaber, zabezpieczali majątek na swoim terenie. Ponieważ potrzeby były wielkie, zadania się mnożyły, a ludzie - jak to ludzie, zgłaszali się różni, dlatego dochodziło do nadużyć. Czasem grupy szabrowników działały pod pozorem oddziałów milicyjnych. A i wśród milicjantów tamtego czasu nierzadko trafiały się elementy kryminalne.

Milicjanci pojawiali się szybciej niż przedstawiciele administracji terenowej.

Mniejszym problemem dla osadnictwa a także rzeczywistego bezpieczeństwa było skupia-

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska

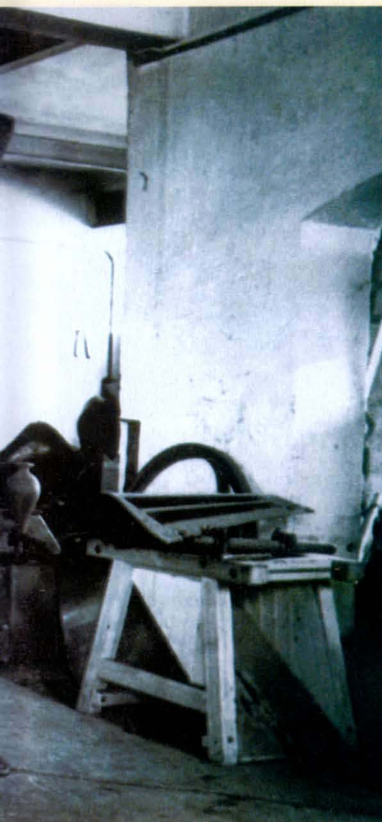
OGŁOSZENIE

Zgodnie z życzeniem Komisji Angielskiej w Kaławsku, powołanej do przejmowania transportów z repatriantami niemieckimi, wszyscy Niemcy repatriowani do angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec musza zabierać ze sobą pościel i naczynia kuchenne, a to pod rygorem nieprzyjęcia ich w angielskiej strefie okupacyjnej.

Banknoty niemieckie wolno zabierać tylko w wysokości **500 RM.** Wywożenie innych walut i papierów wartościowych jest kategorycznie zabronione.

Pełnomocnik Rządu R.P. na O

Mgr Sta



▼ Na zmuszonych do opuszczenia terytorium Polski Niemców nałożono zakaz wywozu pieniędzy powyżej 500 marek. A co działo się z resztą majątku?

(AAN)

▼ Wśród repatriantów znaleźć mogli się także „szabrownicy", którzy czasami działali do spółki z niektórymi skorumpowanymi członkami Milicji Obywatelskiej.

(AAN)

nie się w wybranych miejscowościach na posterunkach MO oraz w urzędach miejskich i gminnych ludzi podziemia „spalonych" na swoim terenie w Polsce centralnej czy wschodniej. Takie przerzuty organizowała m.in. sieć RO AK (Ruch Oporu Armii Krajowej) z Podlasia.

Dewastacja zabytków

Najważniejsze było zachowanie resztek dorobku materialnego, który w znacznej mierze został utracony w wyniku wojen gnębiących Polskę. Zachowały się ciekawe materiały z tego okresu, np. w powiecie głogowskim pełnomocnik rządu zwrócił się do milicji z prośbą o zabezpieczenie i ochronę przed dewastacją oraz rozgrabieniem zabytków kultury: kościołów, zamków, zabytkowych kamienic, muzeów, pomników, obrazów, rzeźb, archiwów, zbiorów przyrodniczych, książek itp. Wyrażał przy tym nadzieję, że „komendanci Milicji Obywatelskiej dołożą wszelkich starań, aby ta akcja w ich rejonach była należycie ujęta i przeprowadzona".

Podobnych działań dotyczył inny meldunek. Otóż w lipcu 1945 r. milicjanci odnaleźli i zabezpieczyli w okolicy Cieplic w województwie wrocławskim trzy wagony wypełnione eksponatami zrabowanymi przez Niemców w Muzeum Narodowym w Warszawie. Były tam obrazy, starodruki, rękopisy, zabytkowa broń itp. W Przesiece, także na Dolnym Śląsku, dzięki zebranym informacjom odnaleźli dwa znakomite obrazy Jana Matejki: „Batory pod Pskowem" i „Rejtan".

I ponownie oddajmy głos dokumentom. W sprawozdaniu za maj 1945 r. wojewoda pomorski zwraca uwagę: „Nagminnym przestępstwem było przywłaszczanie ruchomego mienia poniemieckiego. [...] W pewnych okolicach miały miejsce dość częste napady rabunkowe, które zmniejszyły się po zorganizowaniu posterunków MO".

Sprawa bezpieczeństwa i porządku na Ziemiach Odzyskanych skupiała uwagę najwyższych urzędów państwowych, gdyż mogła utrudnić i spowolnić akcję osadniczą, oraz przyczynić się do większego zdewastowania tych ziem, niż to miało miejsce w wyniku działań wojennych.

Zagadnienie bezpieczeństwa

W sprawozdaniu Ministra Administracji Publicznej za lipiec 1945 r. napisano: „Bardzo poważne zagadnienie stanowi stan bezpieczeństwa na terenie poszczególnych województw a zwłaszcza zachodnich, który, jak wynika ze sprawozdań sytuacyjnych ob. Ob. Wojewodów, prawie wszędzie jest niedostateczny". To zagrażało odbudowie kraju. W piśmie ministra Ziem Odzyskanych do ministra bezpieczeństwa publicznego zwracano uwagę, iż „Jednym z najważniejszych zagadnień przy zagospodarowywaniu Ziem Odzyskanych jest zapewnienie tym obszarom bezpieczeństwa. Praca na Ziemiach Odzyskanych nie będzie rozwijała się planowo i w odpowiednim tempie, póki mieszkaniec nie będzie pewien swego życia i mienia.

„Nie wszystkie organy MO i UB stanęły na Obszarze Ziem Odzyskanych na wysokości zadania".

Niestety jak dotychczas nie wszystkie organy Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa stanęły na Obszarze Ziem Odzyskanych na wysokości zadania". Przy okazji zwracano uwagę na liczne przejawy łamania dyscypliny, prywaty czy wykorzystywania stanowiska dla własnych celów, nie mówiąc o udziale w skrzętnie ukrywanym szabrze i wymuszeniach.

Problem jednak narastał i - odwołując się ponownie do dokumentów - spowodował w 1946 r. powołanie na omawianym terenie obok MO straży obywatelskiej.

Z początkiem 1946 r. nasiliły się postulaty wzmożenia służby patrolowej, a przede

Bekanntmachung

Gemäß dem Wunsch der Englischen Kommission in Kalawsk (Kohlfurt), die zur Übernahme der deutschen Repatriierungstransporte bestimmt ist, müssen alle in die Englische Okkupationszone repatriierten Deutschen das Gebett und die Kochgeschirre mitnehmen, und zwar unter der Strenge der Nichtannahme in die Englische Okkupationszone.

Die deutschen Banknoter sind nur in Höhe bis zu 500 RM. zur Mitnahme zugelassen. Ausfuhr von anderen Valuten und Wertpapieren ist kategorisch verboten.

...g Administracyjny Dolnego Śląska

Piaskowski



W telegraficznym skrócie

POLSKA

Dnia 27 stycznia zakończyły się pierwsze po wojnie mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie. Tytuł mistrza zdobyła zasłużenie reprezentacja K.S. Cracovia, stosunkiem bramek 12:1. Do zwycięstwa jej przyczynił się walnie świetny zawodnik Ursoń, który na 12 bramek sam strzelił 7. Wicemistrzostwo przypadło w udziale ŁKS-owi (stosunek bramek 3:6). Trzecie i czwarte (ostatnie) miejsce uzyskały drużyny R.K.S. „Siła" ze Śląska i K.S. „Lechia" z Poznania.

„Żołnierz Polski", 7 luty 1946 r.

LONDYN

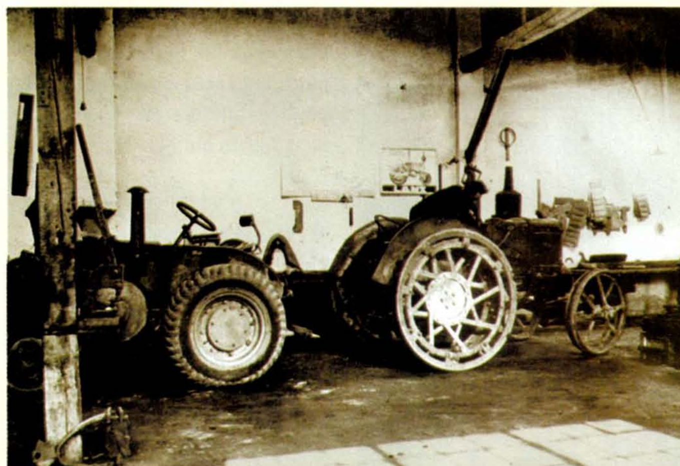
„Szaber" ruin. Stwierdzono - pisze prasa warszawska - że ze Starego Miasta wywozi się furmankami dla celów użytkowych cegłę gotycką z kościołów, klasztorów i zabytkowych kamienic. Cenne fragmenty kamieniarskie i szczegóły metalowe, precyzyjnie wykonane, są rozszabrowane (przez okoliczną ludność) z Pałacu Krasińskich na Placu Krasińskich. W ten sposób znikają powoli szanse rekonstrukcji historycznej tej budowli. Podobnie dzieje się z Klasztorem Dominikanów na Starym Mieście i z ruinami Teatru Wielkiego, z którego znikają nawet fragmenty marmurowe.

„Biuletyn Informacyjny", IX 1947 r.

LENS (FRANCJA)

Czterech zamaskowanych i uzbrojonych osobników włamało się nocą do fermy Gastona Delfosse. Podając się za policjantów zażądali wydania pieniędzy. Gdy gospodarz odmówił, związali go i po wystrzale kilkakrotnym z lekkiego karabinu maszynowego, przystąpili do przetrząśnięcia domu. „Zmęczeni" tą pracą, zasiedli następnie do stołu, goszcząc się tym, czym chata bogata. Następnie, załadowawszy na samochód, który ich przywiózł, dwa rowery, trzy pary butów gumowych, płaszcz nieprzemakalny oraz 5 zegarków, odjechali.

„Narodowiec", 16 VIII 1945 r.



▶ Jeden z ogołoconych przez „nieznanych sprawców" zza Buga warsztatów na „Ziemiach Odzyskanych".

(AAN)

wszystkim działań milicyjnych zmierzających do „przestrzegania zakazu wywożenia mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych bez zezwolenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych".

Z większą uwagą zaczęto kontrolować wywóz większych ilości rzeczy osobistych, przedmiotów gospodarstwa domowego, mebli, a także maszyn i różnego rodzaju urządzeń.

Dzięki wielkiemu wysiłkowi instytucji represyjnych, akcji uświadamiającej, ale przede wszystkim osadnictwu i szybkiemu zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych w połowie 1946 r. ograniczono zjawisko szabru, a z czasem uległo ono zanikowi.

Zagrożenie i niepewność jednak pozostały. „W 1952 r. - wspominał Stanisław Szymański - ze strachu przed agresją Zachodu zaczęto umacniać granicę na Odrze i Nysie. Rozbierano domy. Z cegły, która nie popękała od pocisków i spychaczy budowano w lasach domki kempingowe dla oficerskich rodzin. Pozostały kupki cegieł. [...] Tam, gdzie szeregami stały ładne domy, kręcono filmy wojenne. Aktorzy i statyści skokami „szturmowali" i „zdobywali" teren, w ogniu i dymie płonącego dobra. Po takim filmie pozostawała ze wsi kupa gruzów".

A więc szaber nie jedno miał imię, pojawiał się jak czkawka w powojennej historii Polski. Wielkie miasta jak Wrocław i dziesiątki mniejszych były w majestacie prawa traktowane jako rezerwuar taniej cegły i urządzeń miejskich dla odbudowy miast centralnej Polski, zwłaszcza Warszawy. Pomimo olbrzymich nakładów sił i środków, wzmożonej akcji propagandowej, długo jeszcze Ziemie Odzyskane traktowane były jako zdobycz.

HUMOR I SATYRA



▲ „A za te dolary, panie Tito, proszę wygłosić jeszcze parę przemówień o pańskiej niezależności". Decyzja przyjęcia przez Jugosławię pomocy amerykańskiej w karykaturze E. Lipińskiego.

(zbiory prywatne)

CO TO JEST P.S.L.?

Na wsi:
Pańskie Stronnictwo Leśne
Partia Szlacheckich Lokai
Pańskich Sług Liberia
W mieście:
Partia Starych Lafirynd
Partia Szabrujących Leniów
W sumie:
Przegrana Sprawa Londynu

Opracowane przez Urząd Informacji i Propagandy (w zbiorach AAN)

— !!! —

- Jakie stronnictwo polskie jest największe?
- PSL
- Dlaczego?
- Bo ma głową w Londynie, a bierze w d.....ę w Polsce.

Opracowane przez Urząd Informacji i Propagandy (w zbiorach AAN)

— !!! —

- Jaki jest czas przyszły od PSL?
- UB

Opracowane przez Urząd Informacji i Propagandy (w zbiorach AAN)

PIECHUR ALBAŃSKI

1947 - 1950



We wczesnym okresie powojennym mundury albańskie wzorowały się na modelach radzieckich, w szczególności w symbolice i oznakach stopni. Pod koniec lat pięćdziesiątych, na skutek zbliżenia z Chinami Mao Tse-Tunga, mundury uproszczono i zniesiono oznaki stopni. Oficerowie różnili się od szeregowych jedynie jakością tkaniny munduru. 1. Furażerka z emaliowaną czerwoną gwiazdą • 2. Kurtka z naramiennikami z niebieskim otokiem • 3. Spodnie • 4. Płaszcz produkcji radzieckiej, bez dystynkcji • 5. Pas żołnierski z mosiężną klamrą, na której widnieje pięcioramienna gwiazda • 6. Hełm włoski zdobyczny wz. 33 • 7. Hełm radziecki wz. 1940 • 8. Ładownice produkcji włoskiej, zdobyczne • 9. Karabin produkcji włoskiej *Carcano* wz. 1891, kal. 7,35 mm • 10. Karabin produkcji radzieckiej *Mosin* wz. 1891/30, kal. 7,62 mm • 11. Buty produkcji radzieckiej